

Gazeta ŁOWICKA

CENA PRENUMERATY:

w Łowiczu rocznie	mk. 6.50
półrocznie	3.25
kwartalnie	1.65
Z przesyłką pocztową:	
rocznie	mk. 8.60
półrocznie	4.30
kwartalnie	2.15

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom okolicy Łowicza i sąsiednich powiatów.

Numer pojedynczy 10 fenigów

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej str. 55 f. Na 3-ej str. 33 f., na 4-ej — 22 f. Drobne ogłoszenia po 5 fen. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 7 m. 16.
Zachód " " " 4 m. 12.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Dla depeusz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwracają się.

Czytelnia dla Wszystkich

podaje do wiadomości, że dla udogodnienia abonentom zamiejscowym otwartą będzie oprócz godzin zwykłych we wtorki i piątki od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

KALENDARZ.

Niedziela Marcina B. W.
Poniedziałek Marcina P., 5-ciu braci męcz.
Wtorek Stanisława Kostki.
Środa Jukunda B. W., Serapjona M.
Czwartek Leopolda W.
Piątek Edmunda B. W.
Sobota Grzegorza cudotw. B. W.

Na niedzielę 24-ą po świętkach.

Ewangelja u św. Mateusza w roz. 13.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkol między pszenicą, i odszedł. A gdy urosła trawa, i owoc wydała, wtedy pokazał się i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarzcy, rzekli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy wziął się kąkol? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy, i zbierzemy go? A on rzekł: Nie: byście snąc zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuście obojgu wespół rość aż do żniwa, a w czasie żniwa rzeknę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Wykład. Ewangelja ta naucza, że powinniśmy statecznie trwać przy prawdzie Boskiej, tej niebie-

skiej pszenicy, zasianej ręką Zbawiciela, i przez troskliwe czuwanie nie dopuszczać, aby czart wrzucił do niej kąkol fałszu i zgorzenia, że należy nam naśladować cierpliwość i dobroć Boga w postępowaniu z grzesznikami, których znosi do czasu dlatego, aby się nawrócili, i aby przez nich sprawiedliwi ćwiczyli się w doskonałości. Bóg dopuszcza, że w Kościele wojującym są dobrzy i źli; dokładne odłączenie złych od dobrych nastąpi aż przy końcu świata.

Jaka pomoc państwa potrzebna jest naszemu drobnemu rolnictwu.

(Dalszy ciąg).

Musiło Cię to zastanowić czytelniku, cośmy Ci przy pomocy cyfr przedstawili w poprzednim rozdziale bo oto, jest was drobnych rolników w Królestwie Polskiem *wielka gromada*, posiadacie *najwięcej ziemi*, a z tej ziemi osiągacie plony *tak liche*, że za innymi narodami w produkcji rolnej *wleczenie się na szarym końcu*.

Jaka tego przyczyna?

Ziemia jak mówiliśmy już poprzednio, nie jest *gorsza* u nas, niż w tych krajach, które nas *wyprzedziły* w postępie rolniczym.

Musi tu chyba być *gorszym jeno sam gospodarz*, który na tej ziemi pracuje.

Ale i na to pytanie, odpowiedź wypadnie pochlebna.

Lud nasz jest *zdolny, zmyslny* i wszędzie gdzie na obczyźnie się znajdzie radzić sobie umie, i prędko zdobywa *sobie stanowisko niepoślednie*, a jako rolnik *pierwszorządne*).

Musi więc w tem, że u nas tak źle jest z tą produkcją rolną, być jakaś przyczyna niezależna od samego rolnika drobnego w Królestwie.

Istotnie tak i jest.

Temu naszemu drobnemu rolnikowi tak zdolnemu i przemysłowemu z natury swojej

kuje mądrej, zapobiegliwej, troskliwej i planowej *opieki rządu*, któryby zrobił dla niego to, co robią inne dobrze zorganizowane rządy dla swoich poddanych.

Tu na pierwsze miejsce musi się wysunąć sprawa oświaty i to oświaty praktycznie pomyślanej, bo taka tylko jest zbawieniem dla naszego narodu w obecnej chwili, mającego tyle do odrobienia zaległości, by innym narodom sprostać, a w przyszłości daj to Boże! na niejednym polu prześcignąć ich nawet.

Pomówmy o oświacie dla ludu małopolskiego niezbędnej.

Potrzebne mu są doskonale pomyślane i prowadzone seminarja dla wykształcenia i wychowania dobrych obywateli a przyszłych nauczycieli i przewodników w dobrych poczynaniach ludu wiejskiego, potrzebne są szkoły dobrze urządzone, z dobrym programem, w których by ci nauczyciele uczyli dzieci ludu tych wszystkich niezbędnie dzisiaj dla każdego potrzebnych wiadomości. Oprócz tych szkół elementarnych, potrzebne są rolnikom kursy zawodowe z zakresu rolnictwa, hodowli, weterynarii, młeczarstwa, w skład których wchodziłby i dział informacyjny zapoznający rolników o wszystkich nowościach, wprowadzanych do rolnictwa o wszystkich odkryciach mających w rolnictwie zastosowanie. Oprócz kursów rolniczych potrzebne są drobnemu rolnikowi kursy sadownicze, warzywnicze z działem przetworów owocowych i warzywnych.

Potrzebną mu jest znajomość pszczelnictwa razem z działalnością przetworów z miodu i wosku, a więc musi mieć i kursy tego typu.

Potrzebną mu jest znajomość hodowli ryb, tak u nas zaniedbana w drobnych gospodarstwach, a tak bardzo zyskowna, a więc i tego rodzaju kursy rolnik drobny mieć dla siebie musi.

Ponieważ drobny rolnik bywa często i budowniczym, niezbędne mu są praktycznie pomyślane kursy z zakresu budownictwa wiejskiego, oczywiście ogniotrwałego.

Te wszystkie kursy praktyczne powinny być urządzone dla rolników w każdym powiecie, z uwzględnieniem warunków miejscowych, a ludzie czuwający nad rozumnym, planowym rozwojem pracy gospodarczej w powiecie powinni tak pokierować sprawą, aby powiat każdy wszedł w swej pracy gospodarczej na taką drogę, jaka dla niego jest najodpowiedniejszą ze względu na warunki przyrodzone, zamiłowania wrodzone mieszkańców, poziom ich kultury i t. p.

Tak prowadzonym gospodarstwom drobnorolnym, na których będą się rządzili fachowo oświeceni, a przez dobrą szkołę elementarną do pobierania takiej nauki dobrze przygotowani

stacje doświadczalne, z wzorowymi fermami dla małopolskich, na których to fermach synowie małopolskich gospodarzy, będą mogli odbywać praktykę, oczywiście po uprzednim skończeniu kursów rolniczo-hodowlanych.

Takie stacje doświadczalne uwzględniające potrzeby drobnorolnych gospodarstw, byłyby stałą szkołą, stałym doradcą dla tych gospodarzy, którzy samodzielnie na swych gruntach gospodarzą. Odbywałyby się tam odczyty fachowe, poważnie a żywotnie ujmujące zagadnienia z wiedzą rolniczą związane. Rolnicy mieliby dostęp do laboratorjów, w których pod kierunkiem fachowych sił pewne doświadczenia samodzielnie robić by mogli.

Najpraktyczniej, a i najtaniej, byłoby takie stacje doświadczalne skazać na żywot wędrowny w obrębie każdego powiatu, ale to już rzecz mniejszego znaczenia. Ważną dla rolnika drobnego rzeczą jest, by miał w takiej stacji doświadczalnej jakby wyższą szkołę poglądową rolnictwa, a między uczonymi zawodowcami w niej pracującymi nie urzędników, ani uroczyste powagi naukowe, ale dzielnych pracowników, siewców chętnych posiadanej wiedzy.

Taka ferma doświadczalna miałaby pod swoją kontrolą kilka gospodarstw małopolskich i podnosiłaby je planowo na wyższy poziom, a znów właściciele tych posiadłości, najlepsi gospodarze, mieliby u siebie praktyki płatne dla synów włościańskich.

Dopełnieniem pomocy naukowej fachowej, dla drobnego rolnika byłyby stacje rozplodników hodowlanych i to nietylko hodowli dużych zwierząt jak konie, buhaje, knury ale i małych jak kozy, króliki i drób. Stacje te byłyby rozmieszczone w dobrze urządzonych budynkach. Przy każdej byłaby wypożyczalnia książek i pism, o danym dziale hodowli traktująca, o ile naturalnie na miejscu nie byłoby Kółka rolniczego, z dobrze zaopatrzoną biblioteką.

Pomocą wielką w oświeceniu fachowym drobnego rolnika, byłyby wystawy będące przeglądem produkcji rolnej i hodowlanej drobnorolnej.

A cały ten dział nauki rolniczej zostawałby pod specjalną opieką jednego z wydziałów rządu polskiego państwa, wydział taki zwałby się ministerstwem rolnictwa.

Na utrzymanie tych wszystkich pomocy dla rolnika drobnego niezbędnych, przy dzisiejszych wymaganiach stanu rolnego drobnego posiadacza, fundusze płynęłyby z podatków ogólnych. Czyli, że część podatków płaconych skarbowi państwa przez rolnika drobnego, zwracaną by mu była w formie takiej organizacji oświatowej zawodowej, o jakiej mówiliśmy poprzednio. Wtedy rolnik drobny, nie miałby racji wyrzekać, że państwo jest złodziejem jego



Józef Modliński

OBYWATEL ZIEMSKI Ziemi Sochaczewskiej.

Opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł w dniu 9 b. m. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z domu przy Starym Rynku № 11 do kościoła Ś-go Ducha w dniu 12 b. m. o godz. 4-ej po południu, a w dniu następnym na nabożeństwo żałobne o godzinie 10-ej rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz „Emaus“, do grobu rodzinnego.

krwawo zarobionego grosza. Nie — państwo tak zorganizowane jak to widzimy w innych krajach na zachodzie Europy, to nie złodziej grosza poddanych, ale rozumny i zapobiegliwy gospodarz, zarządzający planowo całą gospodarką ogólno-narodową.

A teraz nasuwa się pytanie, czy rolnika drobnego godzi się *skazywać* tylko na oświatę zawodową i pomocniczą do tej nauki zawodowej.

(d. c. n.) *Stefanja Bojarska.*

Z Łowicza.

Z życia artystycznego. W środę dn. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali teatru „Eos“ odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie trzyaktowa komedia Witolda Bunikiewicza, poety-legjonisty, p. t. „Piosnki ułańskie“, która niedawno osiągnęła wielki sukces w Warszawie, wypełniając salę „Rozmaitości“ przez kilkadziesiąt wieczorów z rzędu. Życie w cichym dworku szlacheckim, gościna dwóch młodych ułanów, żołnierskie piosnki, flirty, następnie groza ofensywy i pobliskiej bitwy, cierpienia ranne-go ułana, wszystko to owiane dozą szczerego sentymentu i swojskiego humoru składa się na ujmującą i wdzięczną całość. Sympatyczny cel (dochód oddany na zostanie skautom) oraz interesujący wybór sztuki, sprawią niewątpliwie, że Szan. Publiczność salę „Eosu“ wypełni po brzegi, o czym najlepiej świadczy fakt, że część biletów już jest rozsprzedana. Pozostałe bilety do nabycia w cukierni p. Herdego (St. Rynek).

W sprawie oświetlenia. Magistrat nasz nie może się dotąd jakoś uporać z oświetleniem elektrycznym. Jedna ul. Podrzeczna posiada lepsze oświetlenie, reszta zaś miasta — wskutek braku także i nafty, pogrążona jest w łcie egipskich ciemnościach. Z nastaniem zmroku wszelka praca zawodowa ustawać musi; dla tej też przyczyny dzisiejszy № gazety wyszedł w szczuplejszej objętości. Zapytujemy Magistrat, jak długo stan ten trwać będzie?

Koncert. Zapowiedziany na czwartek d. 22 b. m. na budowę pomnika dla Tadeusza Kościuszki koncert zapowiada się bardzo interesująco. W koncercie tym przyjmą udział pani Ada Horska (pseudo-

nim), która niejednokrotnie zachwycała publiczność warszawską na koncertach dobroczynnych swym pięknym mezo-sopranowym głosem oraz p. Aleksander Rudzki (tenor). Na fortepianie grać będzie artysta-muzyk z Warszawy prof. Konstanty Heinze, deklamować będzie niezrównany p. Marjusz Krzewiński. Akompanjamentu do śpiewu podjęła się łaskawie znana pianistka amatorka p. Bukowiecka. Bilety po cenach umiarkowanych do nabycia w księgarni p-ña K. Rybakiego.

Z Kursów wakacyjnych w Łowiczu. Zarząd kursów zawiadamia słuchaczy i słuchaczki, iż wyszło z druku „Sprawozdanie z kursów wakacyjnych, urządzonych staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i Oddziału Zrzeszenia Naucz. Polskich Szkół początkowych dla nauczycieli ludowych w Łowiczu“. W sprawozdaniu umieszczono obszerny materiał, zawierający treść odczytów, zadane tematy, sprawozdanie z ankiety, drabinka Bineta i Simona i t. p. jest do nabycia w księgarni K. Rybackiego.

Zgon. W dniu 9 b. m. zmarł od niedawna osiadły w naszym mieście ś. p. Józef Modliński, były właściciel majątku ziemskiego „Braki“ w Sochaczewskim.

W sprawie taniej kuchni. Prostując podaną w poprzednim № gazety przez Radę Opiekuńczą wiadomość o zawiązaniu się towarzystwa dla prowadzenia taniej kuchni, zaznaczamy, że sprawę taniej kuchni objęło nie żadne towarzystwo ale szczuple bardzo grono osób, składając na cel tak szlachetny sumę 1200 mk., w tym przeświadczeniu, że szerszy ogół naszego społeczeństwa pospieszy z materialną pomocą i zainicjowany projekt przed nastaniem mrozów dojdzie do skutku. Spodziewać się również należy, że Komisja Aprowizacyjna przy Radzie miejskiej na cel powyższy wyznaczy stały, miesięczny zasiłek pieniężny.

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o łaskawę wydrukowanie niniejszego sprawozdania kasowego z przedstawienia, które było urządzone dn. 10 września r. b. przez uczennice Gimnazjum Żeńskiego w Łowiczu na wpisy dla koleżanek. Przychód — za bilety i programy 614 mk. 27 fen. Rozchód: wynajęcie sali 30 mk., oświetlenie 10 mk., usługa 19 mk., druki 22 mk. 35 fen., dro-

bnę wydatki 3 mk. 97 fen.—razem 85 mk. 32 fen. Czysty dochód wyniósł 528 mk. 95 fen., które wpłynęły do kasy Samopomocy uczennic Gimnazjum Żeńskiego w Łowiczu.

B. Bronikowska, M. Oczykowska.

Poradnik gospodarski.

Głęboka órka na zimę.

Wobec braku obornika i sztucznych nawozów powinni rolnicy większą niż dawniej przykładac wagę do uprawy roli. Wprost niepokój ogarnia na samą myśl, co będzie dalej, jeżeli przez lat kilka będziemy gospodarować tak rabunkowo. Inaczej nie można bowiem nazwać postępowania, wedle którego z ziemi tylko się wyciąga ustawicznie, a nic się jej nie zwraca, niczego w nią nie wkłada.

W następnem pragniemy wskazać rolnikom przyczynę wynagradzającą glebę i to w postaci dobrej wykonanej na zimę órki. Wpływ tejże na glebę jest niemałego znaczenia. Przez głęboką órkę przed zimą uzyskuje się dla roli następujące korzyści:

1) Pogłębia się órka i wydobywa na wierzch nowe części ziemi, pochodzące z przedwiekowych wietrzeń skalnych, z których powstały nasze gleby.

Częstki te zawierają w sobie składniki fosforu, wapna, potasu i inne, które, dostawszy się pod wierzch, wietrzeją, rozkładają się zwolna przetwarzają na pokarmy roślinne. Mamy zatem w ziemi rozmaity dla roślin zasilek bezpłatnie: nie orząc na zimę głęboko, pozbawiamy się dobrowolnie tego zasileku.

2) Głęboka órka stwarza rolnikowi obfity rezerwar dla wilgoci zimowej. Po płytkiej orce, lub po roli niezoranej wcale, dużo wilgoci z deszczu śniegu i t. p. płynie do rowów, zamiast wsiąkać w glebę. Ponieważ zaś urodzaj głównie także od dostatku wilgoci zależy, więc obowiązkiem rolnika jest rezerwar taki dla wilgoci przysposobić przed zimą koniecznie.

3) Przez otworzenie roli na znaczniejszą głębokość dajemy sposobność mocniejszej glebie gliniastej, lepszemu przemarznięciu aż do samego wnętrza zoranej skiby. Przemarznięcie to, a dalej zmiana powietrza, raz zimnego, to znów ciepłego, włącznie wilgoci, sprawiają, że ziemia skrzesuje, spulchnieje przez parę zimowych miesięcy doskonale. Co to znaczy siać ziarno w ziemię pulchną, a co w ziemię, może świeżo wiosną przewróconą, tego chyba rolnikowi tłumaczyć nie potrzeba.

4) Przez głęboką órkę stwarza się dla rozwoju korzeni roślin większą przestrzeń. Im łatwiej korzeniom się rozwijać, im więcej mają do tego miejsca, tem większa ich sieć, a wskutek tego, tem więcej sposobności do wyzyskania zasobów pożywienia, wilgoci i t. p.

5) Głębszą órką wydobywamy pod wierzch znacznie większą ilość chwastów, które na wiosnę broną zniszczyć można doskonale. Chwasty te znajdują się w naszych glebach nieraz obficie bardzo, skutkiem orania na jedną skibę przesiewisk po zbożach, w których była łopucha lub inne chwasty.

6) Głęboką na zimę órką ułatwia sobie rolnik wiosenną uprawę. Rolę, o ile śniegi nie będą za wysokie, lub opadów deszczu nie za wiele i nie za często, a ziemia nie zleje się wskutek tego zanadto, wystarczy na wiosnę pod dryl tylko bronować. W ten sposób nawet mniej rola się wysusza, niż przez

używanie narzędzi cięższych jak krymery, extyrparory, spulchniacze. Kto zatem rolę swą na zimę porządnie głęboko, na wiosnę zasieje o parę tygodni wcześniej (jeżeli mianowicie role są wydrenowane) niż ten, który z órką ociągał się do wiosny. Órką wiosenną wydobywamy na wierzch wilgotną rolę, która zyskuje się, bryli i t. p. W tak uprawionej ziemi, ziarno nie ma najmniejszej wygody—o parę centnarów sprząta się mniej wtedy każdego zboża.

7) Głęboka órka nie pozostaje bez wpływu także na urodzaje lat następnych. Większe sprzęty okopowych, buraków, ziemniaków, są wogóle możliwe dopiero od czasu, gdy rolnicy poczeli orać głęboko.

Tyle oto korzyści przemawia za głęboką órką przed zimą! To też kończąc obecnie zasiewy, trzeba wszelkimi siłami dążyć do głębokiego zaorania czy to ściernisk, czy to może koniczysk, czy to roli po burakach i ziemniakach. Niejeden odpowie: Inwentarza niema, inwentarz lichi, inwentarz słaby! Oczywiście twierdzenia te nie są bez podstawy. I my o tem wiemy niestety, a jednak nie mogło nas to powstrzymać od wyliczenia korzyści głębokiej órki przed zimą. Trzeba orać, jak kto i czem może i umie, pamiętając, że dobra racjonalna uprawa roli, starczy za pół mierzwy!

OFIARA.

W zamian wieńca na trumnę ś. p. Józefa Modlińskiego składa mk. 50 rodzina Modlińskich na Tanią Kuchnię dla niezamożnych mieszkańców miasta Łowicza.

DROBNE OGŁOSZENIA.

F. Koziarski, długoletni felczer szpitala św. Łazarza, obecnie zamieszkały w Łowiczu, przyjmuje chorych od 2—6 godziny po południu, Stary Rynek № 11.

Akuszerka z Warszawy M. Wójcik udziela porad najsumieniejszej i przyjmuje na słabość, Stary Rynek № 13 (dom Bema). 2—1

Młoda inteligentna osoba poszukuje posady do zarządu domem, do starszej osoby lub do dzieci z szyciem i haftem na wyjazd zaraz. Adres: Łowicz—Korbakka fabryka Suszarnia dla J. P. 3—1

Chłopiec 12-letni, Józef Gromek wyszedłszy przed 2-ma tygodniami ze szkoły do domu w Duplicach dużych, zapadł bez wieści. Rysopis: włosy blond, oczy czarne, twarz ściągła—około nosa pieg, ubrany w marynarkę czarną podbitą kożuchem i spodnie czarne. Osoby mogące dać jakieś informacje o zaginionym zechcą zwrócić się do Gromka we wsi Duplice-duże.

Na stancję przyjmuje uczniów — nauczycielka. Wiadomość w drukarni „Gazety Łowickiej“ Stary Rynek 13.

Zgubiono portfel z dwoma paszportami i dowodami osobistymi oraz pewną kwotą pieniężną. Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą do komornika p. Wróblewskiego, Podrzeczna № 52, dom p. Gallerta.

Do sprzedania jest prawie nowe pianino w cenie 1000 mk. Wiadomość: p. Adamski dom p. Trawińskiego na Końskim Targu.